

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

19 LUTEGO 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Drzewa znikają z zaskoczenia

ALARM 24 We wtorek z osiedla Wróblewskiego w Puławach usunięto 13 drzew. Powód? Zdaniem OPEC kolidowały z siecią ciepłowniczą. O wycinie drzew wiedziała spółdzielnia mieszkaniowa, ale nie poinformowała o niej wcześniej mieszkańców

RADOSŁAW SZCZĘCH

O wycinie poinformowała nas zaniepokojona mieszkanka osiedla, która rzeź drzew zobaczyła rano ze swoich okien. – Wycinają nam drzewa pomiędzy bloków. W lecie się tu ugotujemy – nie kryła zaskoczenia kobieta.

Wycięte we wtorek drzewa to: 4 jarzęby, 2 jabłonie, brzoza, czereśnia, wierzba, orzech włoski, sosna i dwa świerki. Według Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Puławach kolidowały one z siecią ciepłowniczą, co utrudniałoby przeprowadzenie jej modernizacji.

– Rozumiem zaniepokojenie mieszkańców, sam również lubię zieleń i cień, jaki dają drzewa, ale nie mieliśmy innego wyjścia. Te drzewa rosły na naszej sieci, niektóre z nich centralnie nad nią. Mieszkańcy często sadzą je, tam gdzie chcą, bez żadnych uzgodnień, a to prowadzi w przyszłości do takich sytuacji – tłumaczy Paweł Iwaszko, prezes OPEC.

Szef miejskiej spółki wyjaśnia, że chodzi nie tylko o zagrożenie, jakie system korzeniowy drzewa może wyrządzić przebijając kanał, w którym biegą rury (co sprawia, że dostaje się do niego woda gruntowa, powodując korozję rur i zwiększając ryzyko awarii). W tym konkretnym przypadku, wycięte



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

drzewa uniemożliwiały przeprowadzenie zaplanowanych prac remontowych. OPEC w maju rozkopy znaczną część osiedla, żeby zlikwidować węzeł grupowy i zbudować zamiast niego 20 węzłów indywidualnych.

– Dzięki temu będziemy mogli regulować temperaturę ciepłej wody dostarczanej do każdego budynku z osobna. W ten sposób skończą się problemy ze zbyt wysoką lub zbyt niską temperaturą wody, na co często narzekają nasi klienci. To sprawi, że nie będziemy musieli przegrzewać bloków położonych najbliżej węzła, co zredukuje koszty. Przy okazji wymienimy rury minimalizując ryzyko awarii

– wyjaśnia szef puławskiego OPEC-u.

Mieszkańcy bez informacji

Lokatorka, która powiadomiła nas o sprawie twierdzi, że nie widziała żadnej informacji na swojej klatce schodowej o planowanych wycinkach. Okazuje się, że rzeczywiście mieszkańcy osiedla Wróblewskiego, o planowanej wycinie, ani jej powodach, nie zostali wcześniej poinformowani, chociaż prace tego rodzaju były konsultowane ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Zawiślaka”.

– Każdy, kto chciał się dowiedzieć o wycinie mógł to zrobić, wystarczyło zadzwonić do spółdzielni

We wtorek nad ranem z osiedla Wróblewskiego usunięto 13 drzew. Według OPEC-u wszystkie były posadzone bez uzgodnień ze spółką i kolidowały z siecią ciepłowniczą

– tłumaczy Marek Ceckiewicz, kierownik osiedla. – Sam we wtorek odebrałem w tej sprawie ze 40 telefonów – przyznaje.

Dla porównania, kiedy w ubiegłym roku pisaliśmy w Dzienniku Wschodnim o podobnej wycinie drzew na jednym z osiedli w Lublinie, Spółdzielnia Mieszkaniowa Czechów na wiele miesięcy przed planowanymi przez LPEC pracami,

informowała o nich mieszkańców osiedla. Każdy mógł zapoznać się z projektem przebudowy sieci ciepłowniczej i wziąć udział w wizji lokalnej. Co ciekawe, ostatecznie okazało się, że nie wszystkie pierwotnie planowane do wycinki drzewa, trzeba będzie wyciąć. Głosy mieszkańców w tej sprawie zostały częściowo uwzględnione.

To nie koniec wycinek

W związku z pracami, mieszkańcy osiedla Wróblewskiego będą musieli uzbroić się w cierpliwość i przygotować na tymczasowe utrudnienia. Od maja do końca sierpnia przy ich blokach pojawią się głębokie wykopy, a podczas prac przewidywane są tymczasowe przerwy w dostawie ciepłej wody. Prace mają zakończyć się przed rozpoczęciem sezonu grzewczego.

Po zakończeniu robót, OPEC obiecuje, że posadzi nowe drzewka. Sadzonki będą miały około 2 metrów wysokości. Ich lokalizacja zostanie zmieniona w taki sposób, żeby nie kolidowały z siecią - zarówno ciepłowniczą, jak i energetyczną. Sposób wykonania zielonej rekompensaty zostanie uzgodniony z miejskimi urzędnikami.

Przypominamy, że prace przy Wróblewskiego to część dużego projektu modernizacyjnego, na który OPEC pozyskał środki unijne oraz dotację z funduszu ochrony środowiska - łącznie ok. 4 mln zł. W jego ramach do sieci podłączono nową halę widowiskową, a w przyszłym roku prace przy węzłach ciepłowniczych czeka os. Kołłątaja. Tam również mieszkańcy mogą spodziewać się wycinki części istniejącej zieleni.

Kamera u pośła na razie tylko straszy

OCRONA W oknie puławskiego biura posła Krzysztofa Szulowskiego z Prawa i Sprawiedliwości można dostrzec niewielką kamerkę skierowaną w stronę ulicy Skowieszyńskiej. Tabliczki o tym, że obiekt jest monitorowany nie ma. Poseł zapewnia, że jest wyłączona. Kupiono ją po jesiennych protestach.

Nasz czytelnik zwrócił uwagę na urządzenie ustawione w oknie biura posel-

Kamerka w oknie biura, jak zapewnia poseł Krzysztof Szulowski, nie jest włączona. Zakupiono ją z powodu obaw wywołanych protestami, których część zorganizowano przy Skowieszyńskiej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

skiego przy Skowieszyńskiej w Puławach. Jego zdaniem to szerokokątna kamera, której używanie powinno zostać oznaczone adekwatną tabliczką o monitoringu. Ale na budynku jej nie widać.

– Tę kamerkę zakupiliśmy jesienią ubiegłego roku w związku z protestami, które ogniskowały się w pobliżu biura. Nie doszło wtedy do aktów wandalizmu, ale wolimy być zabezpieczeni na wypadek, gdyby sytuacja uległa zmianie. Chcemy po prostu chronić mienie, które użytkujemy, bo ta nieruchomości nie należy do nas – tłumaczy Krzysztof Szulowski, poseł PiS.

Według parlamentarzysty kamera dotychczas nie była uruchamiania, a w środku nie ma karty pamięci.

Gdy zostanie zakupiona i umieszczona w gnieździe, sprzęt zacznie nagrywać obraz nawet przez 24 godziny na dobę. Wtedy pojawić ma się także właściwe oznakowanie.

Tymczasem pracownicy biura nieoficjalnie przyznają, że skala zwłaszcza jesiennych protestów oraz agresywne zachowanie werbalne demonstrantów mogą być powodem do obaw, także o ich własne bezpieczeństwo. Przypominamy jednak, że w Puławach antyrządowe pikety w ciągu ostatniej dekady przebiegały w sposób pokojowy. Nie notowano również ataków na biura poselskie poszczególnych ugrupowań.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Boisko na grobach. Kto zapłaci za nowe?

KAZIMIERZ DOLNY

Spadkobiercy słynnego cadyka nie zgadzają się na propozycje, jakie złożyli władzom Kazimierza Dolnego ich współwyznawcy. Nie zamierzają również płacić za przeniesienie boiska. – Ta ziemia należy do nas, chcemy, żeby powstało tam miejsce do modlitwy – podkreślają

KATARZYNA PRUS

To reakcja na ostatnią publikację Dziennika Wschodniego o szkolnym boisku na terenie dawnego cmentarza żydowskiego w miasteczku nad Wisłą.

– Spotkanie online, które odbyło się na początku lutego, zostało zorganizowane za naszymi plecami. Bardzo nas to smuci, bo ktoś próbuje dojść do porozumienia, które dla nas jest kompletnie nie do zaakceptowania – podkreśla Meir Bulka, szef Fundacji J-nerations, który reprezentuje spadkobierców słynnego cadyka Tauba z Kazimierza Dolnego.

Chodzi o spotkanie z kazimierskimi radnymi, w którym uczestniczyli m.in. Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, rabin Izaak Sha-



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

pira i Piotr Puchta, prezes Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Zaproponowali przeniesienie boiska w inne miejsce i pomoc w sfinansowaniu tego przedsięwzięcia.

– Pan Shapira oświadczył, że nie chce być właścicielem tej ziemi, ale nie jest w tej sprawie sam. Ona bez wątpienia należy do nas i chcemy, żeby powstało tam miejsce do modlitwy – uważa Meir Bulka. Dodaje: – Dla nas to wspólny duży projekt. Trzeba odbudować cmentarz i zorganizować boisko. Jesteśmy partnerami w tej sprawie. Nie znaczy to jednak, że będziemy płacić za organizację boiska.

Przypomnijmy, że na cmentarzu, który został

Chasydzi twierdzą, że grób cadyka znajduje się w samym środku boiska. Dla wyznawców judaizmu cmentarz jest świętym miejscem

zniszczonej przez Niemców podczas II wojny światowej, został pochowany między innymi słynny cadyk Rebbe Yechezkel Taub, który zmarł w 1856 roku. Chasydzi twierdzą, że jego grób znajduje się w samym środku boiska. Dla wyznawców judaizmu cmentarz jest świętym miejscem. Za niedopuszczalne uważają więc, żeby organizować tam jakiegokolwiek imprezy sportowe. Domagali się też przekazania tego terenu, na którym miały powstać „dom modlitwy”. Spra-

wa otwarła się o prokuraturę, a w izraelskich mediach pojawiły się bardzo krytyczne publikacje.

– Słynny cadyk Taub ma wielu potomków. Sądzę, że najważniejsze dla wszystkich jest to, żeby to miejsce odzyskało swój święty charakter – powiedział wczoraj w rozmowie z Dziennikiem Michael Schudrich, naczelny rabin Polski. – Zupełnie inną i niezależną od tego kwestią jest pomoc finansowa w organizacji boiska, chcemy pomóc w ten sposób młodzieży z Kazimierza Dolnego. Mamy obowiązek szanować zmarłych i robić dobrze dla żyjących. To nie jest zapłata za cmentarz – podkreślił rabin.

Meir Bulka poprosił już burmistrza Kazimierza o pilne spotkanie. – Oczywiście umożliwimy spotkanie w trybie online, na podobnych zasadach, jak z przedstawicielami innych środowisk żydowskich. Chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że prawnie nie ma żadnych zmian w kwestii działki, na której kiedyś znajdował się cmentarz żydowski. Gmina jest nadal jej właścicielem – przypomina Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Dziela pieniądze na atrakcje

DOTACJE Puławskie samorządy i stowarzyszenia chcą budować nowe place zabaw, szlaki turystyczne, kina plenerowe, inwestować w tablice informacyjne itp. Na tego rodzaju inwestycje czeka pula ponad 630 tys. zł. Wartość złożonych wniosków jest niemal dwukrotnie wyższa.

O unijne dotacje stara się cztery gminy z powiatu puławskiego oraz dziewięć stowarzyszeń, którym nie brakuje pomysłów na wykorzystanie dodatkowych funduszy. Nabory były dwa, jeden na infrastrukturę rekreacyjną, drugi na turystyczną. Do tego pierwszego złożono 11 wniosków, głównie na place zabaw. Na liście znalazły się projekty dla Kurowa i Klody (gm. Kurów), Gołębia, Borowej, Matyg i Polesia (gm. Puławy), a także Pulek (gm. Końskowola), Huty (gm. Baranów) oraz Kazimierza Dolnego. Z kolei w Starej Wsi zadanie nazwano placem rekreacyjno-wypoczynkowym.

Do drugiego, turystycznego naboru zgłoszono łącznie sześć wniosków, z czego większość dotyczy gminy Nałęczów. I tak, Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa stara

się o dotację na organizację kina plenerowego w tej miejscowości oraz zakup oznakowania dla różnych obiektów turystycznych w gminie. Stowarzyszenie kobiet z Drzewc zamierza wyremontować miejscowy ogród rustykalny, a Fundacja Awentowiczów podkreśli wkład regionu „w walce o wolność Polski”.

O dotacje na budowę tras i szlaków turystycznych stara się także Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Parchatki (gm. Kazimierz Dolny). Najdroższy wniosek, na ponad 100 tys. zł, złożyła natomiast gmina Puławy, która chce zbudować na swoim terytorium „Truskawkowy Szlak Rowerowy”.

O tym, kto dostanie dotacje zdecydował Urząd Marszałkowski. Funduszy wystarczy na mniej niż połowę ze wszystkich propozycji. W przypadku rekreacji limit wynosi 452 tys. zł, a dla turystyki to jedynie 182 tys. zł. Łączna wartość zgłoszonych projektów wynosi z kolei ponad 1,1 mln zł. Przypominamy, że środki w obydwu naborach są skierowane dla gmin „Zielonego Pierścienia”, a więc terenów wiejskich. Miasto Puławy nie może z nich korzystać. **RS**

8749 osób zaszczepionych

WALKA Z EPIDEMIA W ciągu ostatniego tygodnia w powiecie puławskim zainicjowano 88 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Pierwszą dawkę szczepionki przyjęło do tychczas ponad 8,7 tysiąca osób, drugą – prawie 3 tysiące. Prawie 400 mieszkańców przebywa na kwarantannie.

Służba zdrowia nieustannie zmagają się z koronawirusem. Ostatni tydzień pod względem ilości nowych zakażeń był dość spokojny. Od niedzieli do wtorku nie zanotowano żadnego śmiertelnego przypadku, zarówno z chorobami współistniejącymi, jak i bez. Niestety końcówka tygodnia przyniosła lekki wzrost liczby nowych zachorowań, w środę i czwartek było ich w sumie 34. W całym tygodniu, licząc od zeszłego piątku - 88. W tym samym czasie liczba osób przebywających na kwarantannie zwiększyła się z 322 do 399.

Regularnie rośnie także liczba osób zaszczepionych. Pod względem dziennej liczby szczepień, powiat puławski zajmuje

drugie miejsce w województwie ustępując tylko Lublinowi. Do czwartku po pierwszym zastrzyku jest już 8749 osób, a po drugim – 2916.

Poza seniorami, którzy korzystają z POZ-tów, trwają szczepienia nauczycieli, prowadzone w puławskim szpitalu specjalistycznym. W pierwszej kolejności otrzymali je ci, którzy mają bezpośredni kontakt z dziećmi (żłobki, przedszkola, klasy 1-3). Obecnie rejestrowani są wszyscy pozostali pedagodzy (do 65 lat), zainteresowani otrzymaniem zastrzyku.

Niepożądane odczyny poszczepienne (NOP) zanotowano jak dotąd u siedmiorga mieszkańców powiatu. Najczęściej chodzi o zacerwienie w miejscu wkłucia, ale zdarzyły się także zaburzenia rytmu serca. Przypadki śmiertelne z Domu Seniora w Woli Czołnowskiej, gdzie na początku lutego doszło do zgonów wśród pensjonariuszy (dwa tygodnie po pierwszej dawce) nie zostały ujęte w raporcie. **RS**

W Puławach szkołą najlepiej

PRAWO JAZDY Trzeci rok z rzędu puławska szkoła OSK Lukas zdobywa pierwsze miejsce w rankingu skuteczności szkolenia na prawo jazdy. Tylko dwie szkoły przekroczyły 60 proc. skuteczności, a w czasie pandemii zdawalność wzrosła.

Mistrzem za 2020 wśród ośrodków szkolenia kierowców, przygotowujących przyszłych kierowców do egzaminów na kategorię B w WORD Lublin oraz w filiach w Puławach i Kraśniku, okazała się puławska firma OSK Lukas z skutecznością 67,31 proc. Pod uwagę bierze się odsetek kandydatów na kierowców, którzy uzyskali prawo jazdy za pierwszym podejściem, przy minimum 100 osobach egzaminowanych w roku.

Na drugim miejscu uplasował się OSK Cezary Lipski ze skutecznością 64,96 proc. Pierwszą trójkę zamyka OSK „Luzik” z wynikiem 58,75 proc.

OSK Lukas już trzeci raz z rzędu wygrywa ten nieofi-



FOT. MAGIEK KACZANOWSKI

cialny ranking skuteczności. – Kluczem do sukcesu jest rzetelne i indywidualne podejście do każdego kursanta. Uważam też, solidnie przeprowadzony egzamin próbny ma ogromne znaczenie, bo pokazuje czy kursant jest już gotowy do egzaminu na prawo jazdy, czy też trzeba go jeszcze szkolić – mówi Łukasz Wojciechowski, właściciel OSK Lukas z Puław. – Oczywiście receptą na sukces jest też kadra. W moim przypadku są doświadczeni instruktorzy jazdy, z którymi pracuje

od początku – dodaje Wojciechowski.

Ku zaskoczeniu wszystkich, w czasie pandemii zdawalność wzrosła.

– W kategorii egzaminów praktycznych zanotowaliśmy wzrost aż o 5 proc., zaś na teorii o jeden proc. Być może jest to wpływ lockdownu, że ludzie bardziej przykładają się do szkolenia. Wyniki są budujące, bo lepiej wyszkoleni kierowcy przekładają się na większe bezpieczeństwo w ruchu drogowym – mówi Renata Bielecka, szefowa WORD w Lublinie.

W WORD Lublin za pierwszym podejściem egzamin teoretyczny na kategorię B, w 2020 zdawało 65,6 proc., praktyczny – 36,69 proc. W 2020 przeprowadzono 11 179 egzaminów teoretycznych i 16 042 praktycznych. W ośrodku, w Puławach na kategorię B, test za pierwszym podejściem zdało 59,25 proc., jazdę 43,58 proc., na 3082 egzaminów teoretycznych i 4272 praktycznych. W Kraśniku odsetek pozytywnie zdanych egzaminów teoretycznych wyniósł 60,56 proc., praktycznych 34,32 proc. W sumie przeprowadzono 1673 egzaminów teoretycznych i 2751 praktycznych na kat. B.

– Być może ludzie bardziej przykładają się, bo szkoda im czasu. Oczekiwanie na ponowny egzamin w czasie pandemii wydłużyło się do ponad miesiąca, z tygodnia półtora sprzed COVID-19 – kończy Łukasz Wojciechowski.

PAWEŁ PUZIO

Dom Chemika mógłby być zabytkiem. Ale już go nie ma

SPÓR Miasto Puławy zdążyło już rozebrać większą część pawilonu wystawowego Domu Chemika przed niekorzystnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Stowarzyszenie „Puławianie” mówi o symbolicznym zwycięstwie, które niewiele zmienia, bo przedmiot postępowania wkrótce zniknie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Spór o architekturę i zabytkowość Domu Chemika trwa od lat. Po jednej stronie stoją miłośnicy modernistycznego, oryginalnego charakteru ośrodka. Osoby skupione wokół stowarzyszenia „Puławianie” krytycznie oceniają projekt przebudowy, zaakceptowany przez puławskich urzędników. Po drugiej stronie są władze miasta, zarówno poprzedniej, jak i obecnej kadencji, starające się wybrnąć z prawnych zawirowań wokół prób wpisania siedziby Puławskiego Ośrodka Kultury do rejestru zabytków.

W tym sporze zdecydowaną przewagę ma miasto. Ratusz, mimo toczących się postępowań najpierw przed wojewódzkim, a następnie naczelnym sądem admini-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

stracyjnym, doprowadził do zakładanej przebudowy głównej części Domu Chemika. Urzędnicy tylko raz wstrzymywali roboty, ale udało im się usunąć wartościowe z punktu widzenia modernistów elementy gmachu, zanim sądy nakazałyby ich ochronę. W ten sam sposób, jeszcze przed

wtorkowym wyrokiem NSA, rozebrano znaczną część pawilonu wystawowego przy ul. Wojska Polskiego. Ostatnią część dawnego Domu Chemika, którą chcieli zachować „Puławianie”.

Z tego powodu wyrok NSA z 16 lutego, który oddalił skargę kasacyjną złożoną przez miejskich prawników

na wyrok sądu niższej instancji (uchylający odmowę wpisania Domu Chemika do rejestru zabytków), niewiele zmienia. Otwiera jedynie drogę do ponownego rozpatrzenia wniosku o wpisanie pawilonu Domu Chemika do rejestru. Z tym, że budynku, o który chodzi, już nie ma. Został z niego jedynie szkielet.

Z każdym dniem dawnego pawilonu wystawowego Domu Chemika jest coraz mniej

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że pawilon został rozebrany i nie ma szans, by konserwator zabytków wpisał go do rejestru. Niestety,

gdy jedna strona posługuje się piórem, a druga koparką, trudno rywalizować – przyznaje Szymon Karczewski, prezes stowarzyszenia „Puławianie”. – Wyrok NSA jest zwycięstwem symbolicznym, ale oczekuję, że do czasu ponownego rozpatrzenia wniosku przez generalnego konserwatora miasto przerwie prace budowlane – dodaje. Jego zdaniem byłoby to równoznaczne z respektowaniem prawa przez puławskich urzędników.

Na przerwanie robót, które z punktu widzenia miasta Puławy oznaczałyby dodatkowe koszty, przy przewidywalnej treści przyszłej decyzji konserwatora, na razie się nie zanoszą. Co na to wszystko Urząd Miasta?

– Do czasu doręczenia nam treści wyroku nie będziemy odnosić się do tej sprawy – mówi Łukasz Kołodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim Ratuszu.

W miejscu starego pawilonu Domu Chemika powstanie nowa siedziba Biblioteki Miejskiej z parkingiem podziemnym. Za roboty zarówno rozbiórkowe, jak i budowlane odpowiada spółka Erbud. Ich koszt to 26,5 mln zł, przy ponad czteromilionowej dotacji unijnej.

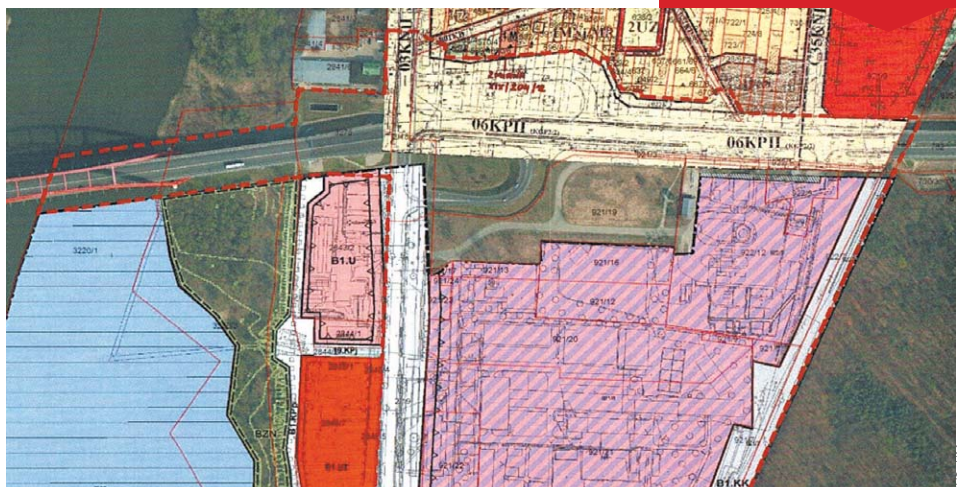
Szykują zmiany przy Dęblińskiej

PUŁAWY Przyspieszają zmiany planistyczne dla ulicy Dęblińskiej. Poza zapowiadaniem wyłączeniem stacji paliw z działki przy dawnym Tesco, urzędnicy chcą ułatwić podział gruntów, a także umożliwić budowę nowej ulicy, która odciążałaby puławską wylotówkę. Podczas najbliższej sesji puławscy radni pochylą się nad projektem uchwały o przystąpieniu do zmian planistycznych dla ul. Dęblińskiej. Chodzi o działki zarówno po zachodniej, jak i wschodniej stronie ulicy, mniej więcej od Urzędu Gminy do ul. Długiej, czyli ekspresowej obwodnicy Puław. Jedną ze zmian ma być przekształcenie działek po nieczynnej bocznicy

kolejowej w drogę publiczną. Zdaniem puławskich urzędników, powstanie takiej ulicy odciążałoby Dęblińską, a jednocześnie usprawniło komunikację na całym obszarze. Droga, o którą chodzi, biegłaby po wschodniej, skrajnej stronie istniejącej zabudowy. Gdyby powstała, kierowcy uzyskaliby alternatywny dojazd np. do Leroy Merlin, przyszłej Karuzeli, czy na os. Wólka Profecka. Wystarczyłoby, jadąc od Piaskowej, prawdopodobnie obok UG skręcić w prawo i wjechać na nowy odcinek prowadzący na północ. Ten pozwoliłby ominąć główną arterię z dwiema sygnalizacjami świetlnymi i rondem. Zmniejszyłoby również natężenie ruchu na

Dęblińskiej, co ma szczególne znaczenie w godzinach porannych i popołudniowych. Zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego dotyczą także m.in. wyłączenia stacji paliw z istniejącej działki po byłym Tesco (nowy inwestor nie prowadzi takiej działalności), ułatwienia podziału gruntów na mniejsze oraz regulacji przebiegu istniejących ulic. **RS**

Niewykorzystane tereny nieużywanej bocznicy kolejowej mogłyby posłużyć do budowy drogi publicznej, która częściowo odciążałaby Dęblińską



FOT. UM

Tajna fabryczka

Służby znalazły kilka kilogramów suszu tytoniowego i krajanki. Było też 1,8 tys. sztuk gotowych papierosów. O wynikach tej akcji informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie. Kilka dni temu jej funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego razem z policjantami z Puław weszli na teren jednej z posesji w powiecie puławskim. – Odkryli nielegalną fabryczkę papierosów – informuje IAS i dodaje: – W pomieszczeniach gospodarczych należących do 58-letniego mężczyzny ujawnili blisko 7 kg suszu tytoniowego, 3 kg krajanki tytoniowej oraz maszynę do krojenia tytoniu i maszynki do nabijania papierosów. Zabezpieczono także blisko 1,8 tys. sztuk gotowych papierosów. Straty skarbu państwa z tytułu niezapłaconej akcyzy i podatku VAT wyniosły ponad 9 tys. zł. **SKO**



FOT. IAS

Lodowe krążki na Wiśle

Chodzi o tzw. śryż, czyli zjawisko lodowe, które w ostatnim tygodniu można było obserwować na Wiśle, m.in. w Puławach. Pod wpływem niskiej temperatury wody zbliżonej do zera stopni, na powierzchni rzeki tworzą się kryształki lodu zlepione z nieroztopiającym się śniegiem. Całość tworzy krążki lodowe, których występowanie jest pierwszym etapem formowania się pokrywy lodowej na rzece. Śryż prawdopodobnie będzie zanikał, gdy dojdzie do zapowia-

danej przez IMGW odwilży. Stan Wisły w Puławach

jest na razie niski i stabilny. Wczoraj wynosił 204 cm. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Działki pod młotek, żeby dokończyć budowę

GINIA KURÓW

Klementowice, jedna z większych wsi w powiecie puławskim, marzy o nowej świetlicy i strażnicy dla strażaków-ochotników. Budynek powoli powstaje, ale gmina nie ma pieniędzy na jego dokończenie. Pomóc ma sprzedaż działek. Władze liczą także na wsparcie ze strony PSP

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa nowej strażnicy-sświetlicy, nowoczesnego obiektu, który pomieści zarówno strażackie garaże, jak i salę dla spotkań mieszkańców to największe marzenie klementowickiej społeczności. Przez lata, z przyczyn finansowych, było poza zasięgiem, ale dzięki wsparciu lokalnych władz i determinacji mieszkańców, oczekiwana budowa ruszyła.



Pomogły pieniądze od miejscowego kółka rolniczego, które przekazało na ten cel 200 tys. zł, a także 450 tys. zł z gminnego bu-

dżetu. Istotną była także zgoda mieszkańców na rozbiorę starej zlewni mleka i dawnej strażnicy, na miejscu których w ubiegłym

roku rozpoczęto budowę nowego obiektu. Jego dokończenie stoi jednak pod znakiem zapytania. Gminie brakuje pieniędzy.

Decyzję o sprzedaży działek w Klementowicach w czwartek mieli podjąć radni gminy Kurów

Lokalne władze postanowiły więc sprzedać część swoich gruntów. Jedną z dużych działek w Klementowicach, na której możliwa jest tzw. zabudowa rolno-zagrodowa (w tym budowa domów), podzielono na cztery mniejsze po 24 ary.

– Liczę na to, że pozyskamy z ich sprzedaży około 300-400 tys. zł. Osobiście jestem przeciwnikiem zbywania majątku gminy, ale tym razem musimy zrobić wyjątek. Otrzymamy pieniądze, które ulokujemy w budynek oczekiwany przez mieszkańców. Robimy to dla nich – tłumaczy Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa.

Dzięki temu, w tym roku strażnica-sświetlica zostanie

przykryta oraz wyposażona w okna i drzwi. Problem w tym, że na jej wykończenie środków nie wystarczy. Dlatego miejscowi strażacy z OSP zwrócili się do komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z wnioskiem o finansową pomoc. Chodzi o 400 tys. zł. Wcześniej gmina składała wnioski do rządowego funduszu inwestycji, ale bez powodzenia.

Jeśli klementowiczanie uda się pozyskać odpowiednią sumę i dokończyć budynek, o którym marzyli przez wiele lat, będą mogli opuścić starą świetlicę, czyli dawne przedszkole. Drewniana nieruchomość, zawilgocona i zagrzybiona w przyszłości mogłaby zostać rozebrana i złożona ponownie w innym miejscu oraz zaadaptowana do innych funkcji. Taki plan mają władze gminy, o ile uda im się zdobyć zgodę konserwatora zabytków.

Oznakowali drzewa. Część wytną

WĄWOLNICA Setki drzew, głównie topoli, rosnących przy drodze powiatowej z Wąwolnicy do Rąbłowa zostało oznaczonych pomarańczową farbą. To skutek inwentaryzacji, którą rozpoczyna Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach. Część drzew zostanie wycięta.

Jeden z naszych czytelników wysłał nam zdjęcie drzew rosnących przy rzece Bystra w pobliżu miejscowości Mareczek w gminie Wąwolnica. Na pniach widać pomarańczowe znaki. Za ich naniesienie odpowiada

zarządca drogi, czyli Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach. – Rozpoczynamy inwentaryzację drzew na odcinku drogi powiatowej nr 2549L od Wąwolnicy do skrzyżowania w Rąbłowie. Znaczymy drzewa, których położenie będziemy weryfikować. Część z nich zostanie wycięta. To kruche topole. Otrzymujemy sygnały mówiące o tym, że podczas wichur spadają z nich gałęzie – tłumaczy Łukasz Ciupa, zastępca dyrektora puławskiego PZD.

Jak przyznaje dyrektor Ciupa,

znaczniki naniesione sprayem nie oznaczają jeszcze decyzji o wycince. W pierwszym etapie urzędnicy będą sprawdzać, czy dane drzewo rośnie na działce drogowej czy prywatnej. Jeśli prywatnej, to PZD nie będzie mogło podjąć żadnych działań. Ale los tych, które rosną w pasie drogowym, nie jest pewny. – Zanim dojdzie do wycięcia jakiegokolwiek drzewa będziemy musieli otrzymać wymagane pozwolenia wydawane na podstawie opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

To wszystko może potrwać nawet dwa lata, a my jesteśmy na początku tej drogi – przyznaje zastępca dyrektora PZD. I zapewnia: – Nie będziemy wycinać zdrowych drzew.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Powiatowi urzędnicy przyjrzą się drzewom rosnącym przy drodze powiatowej z Wąwolnicy do Mareczek i Rąbłowa. Część z nich zostanie usunięta



Dworek do remontu

PULAWY Zabytkowy dworek, w którym mieści się m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, czeka remont. Zainteresowanie tym zadaniem jest dziewięć firm, które nadesłały oferty przetargowe. Najtańszą z nich złożyła spółka Monument z Łęcznej.

Zgodnie z projektem, budynek z drugiej połowy XIX wieku czekają poważne zmiany. Jego biała, nadgryziona zębem czasu elewacja zostanie odrestaurowana. Naprawione będą gzymsy, detale architektoniczne, tynki, a fundamentowe ściany ocieplone. Wokół dworku powstanie opaska, wykonawca prac przeprowadzi również konieczne obróbki blacharskie. Zaplanowano także wymianę instalacji grzewczej oraz renowację ogrodzenia frontowego. Brakujące elementy zostaną ogrodzenia uzupełnione zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków.



Prace remontowe przy XIX-wiecznym budynku potrwają ponad pół roku

Do przetargu nadesłano 9 ofert, z czego 3 zmieściły się w założonym budżecie 900 tys. zł. Najbliżej podpisania umowy jest spółka Monument z Łęcznej, która zaproponowała niewiele ponad 764 tys. zł. W grze pozostaje także radomski Arbud, którego propozycja wynosi 779 tys. zł, a także Arkada Dela z tego samego

miasta z ceną niecałych 886 tys. zł.

Powiat puławski na to zadanie otrzymał dotację z drugiej transzy Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych 1,17 mln zł. Zwycięzca przetargu na wykonanie zamówionych prac będzie miał równe 200 dni. Odnowiony dworek powinniśmy zobaczyć więc w drugiej połowie roku. Remont, zgodnie z założeniami, nie zakłóci pracy powiatowych instytucji, które użytkują budynek przy al. Królewskiej 3. **RS**

Kogut z Kurowa spoważnieje

HERALDYKA Herb gminy Kurów powstał 1990 roku metodą, jak na dzisiejsze standardy - chałupniczą. Zarówno biały kogut, jak i kształt czerwonej tarczy nie były konsultowane z heraldykami. Obecne władze zamierzają ten błąd poprawić. Zadanie odnowienia herbu powierzono specjalistom.

Przez niedopatrzenia sprzed ponad 30 lat, symbol Kurowa jest krytykowany przez heraldyków za łamanie reguł projektowania tego rodzaju insygniów. Błędów dopatrzonego się zarówno w samym rysunku koguta, który uznano za zbyt niedokładny, jak i kształcie tarczy herbowej.

Nowy kogut ma mieć poważniejszy i bardziej dostojny wygląd. Główny motyw nie zostanie zmieniony. Kur będzie biały i skierowany w lewą stronę, a w dziobie nadal będzie trzymał tzw. na-



Tak wygląda stary „herb” Kurowa ustanowiony w 1990 roku

łączkę, czyli białą chustę symbolizującą również ród Nałęcz. Złote prawdopodobnie pozostaną także kogucie pazury i grzebienie. Nowa tarcza herbowa będzie utrzymana w stylu hiszpańskim,

najpopularniejszym w naszym kraju. Taki kształt mają tarcze m.in. Puław, Końskowoli, Markuszowa, Baranowa, czy powiatu puławskiego.

– Nasz herb tak naprawdę nie jest prawdziwym herbem. Wszyscy przyzwyczailiśmy się do tego koguta, który utrzymany jest w mało poważnym stylu, ale najwyższy czas na zmiany. Otrzymaliśmy już kilka wzorów od heraldyków, którzy pracują nad poprawieniem naszego symbolu. Jesteśmy już blisko poznania jego ostatecznego kształtu – mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów.

Gdy komisja heraldyczna skończy pracę, nowy herb (po zaakceptowaniu przez radnych) zostanie oficjalnym symbolem gminy. Zobaczymy go m.in. na stronie internetowej gminy, w jej materiałach promocyjnych itp. **RS**

Odwiedź muzeum, póki otwarte

CZAS WOLNY Od ubiegłego piątku, zachowując sanitarny reżim, można ponownie korzystać m.in. z obiektów sportowych, takich jak pływanie kryta, korty tenisowe czy lodowisko, ale nie tylko. Ruszyło także kino „Sybilla”, a na zwiedzających czeka Muzeum Czarotoryskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Za korzystanie z pływalni basenu przy al. Partyzantów przez 45 min. (jedno wejście) zapłacimy 10 zł. Zgodnie z obostrzeniami, w tym samym czasie w obiekcie może przebywać maksymalnie 60 osób, w tym do 6 na jednym torze pływackim oraz do 20 w brodziku i zakolu. Dla gości w wybranych godzinach dostępna jest także sauna. Szczegóły dotyczące cennika można znaleźć na stronie internetowej puławskiego ośrodka.

Otwarte po dłuższej przerwie zostało także lodowisko przy ul. Hauke-Bosaka. Jedna sesja trwa 1,5 godziny i kosztuje 6 zł. Drugie tyle zapłacimy za wypożyczenie łyżew. Z obiektu można ko-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Od ubiegłego tygodnia zwiedzających przyjmuje Muzeum Czarotoryskich w Puławach

rzystać do godz. 20:30. Bilety można nabyć w kasie parku wodnego. Co ważne - żeby zachowywać bezpieczny dystans, na taflę w tym samym czasie może przebywać maksymalnie 60 osób.

Z otwarcia korzystają także miłośnicy tenisa. W ostatnich miesiącach puławskie korty były wykorzystywane jedynie dla zawodników lokalnych klubów. Od piątku grać mogą już wszyscy. Warto jednak pamiętać o reżimie, czyli zamkniętej szatni (trzeba przyjąć w stroju sportowym), utrzymywaniu dystansu i korzystaniu z maski poza kortem.

Jak mówi Marcin Kowal, instruktor tenisa, chętnych na grę nie brakuje. – Naj-

trudniej jest z rezerwacją miejsca w godzinach 16-20, wtedy wszyscy chcą grać. Przed przyjazdem najlepiej zadzwonić i upewnić się, kiedy kort jest wolny – podpowiada.

Od poprzedniego czwartku można korzystać także z oferty Muzeum Czarotoryskich. Na zwiedzających czekają eksponaty związane księżną Izabelą, a także m.in. prezentowana od kilku lat wystawa „Kres polskich Aten”. W sezonie zimowym Domek Gotycki, czy Świą-

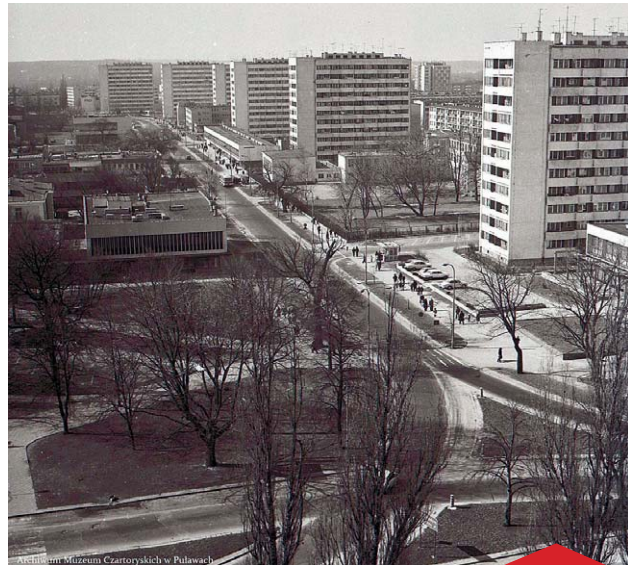
tynia Sybilli pozostają zamknięte. Cena biletu normalnego wynosi niezmiennie 18 zł.

W poprzedni piątek otworzyło się także kino „Sybilla”. Przyjmować gości, pilnując obostrzeń, mogą również puławskie hotele. Maksymalne obłożenie nie może przekroczyć połowy miejsc, a posiłki z hotelowych restauracji serwowane są bezpośrednio do pokoi gości.

– Trzeba zacząć działać, ale sędzę, że zainteresowanie gości nie pojawi się nagle. To będzie rosło bardzo powoli. Musimy pamiętać, że mamy okres zimowy, pandemię, ludzie nadal się boją. Przedłużać zamknięcia nie możemy jednak bez końca. Jeśli władze nie pozwolilyby na to, cała branża mogłaby upaść – ocenia Marek Pikul, właściciel hotelu Pikul.

Nadal, zgodnie z decyzją władz centralnych, gości nie mogą przyjmować restauracje. Zamknięte pozostają także siłownie i kluby fitness. Niektórzy przedsiębiorcy zaczynają jednak działać, narażając się na kontrole sanepidu.

Miasto na zdjęciach sprzed kilkudziesięciu lat



FOT. MUZEUM CZAROTORYSKICH

Widok na ulicę Centralną w Puławach prawdopodobnie z dachu hotelu Izabella wykonane w 1979 roku. Fotografie udostępniła Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta

PUŁAWY Dobra wiadomość dla miłośników historii miasta. Muzeum Czarotoryskich otrzymało ponad trzy tysiące negatywów i 16 archiwalnych zdjęć ilustrujących miasto z nieznanymi dotychczas perspektyw. Najciekawsze z nich posłużą do stworzenia specjalnej wystawy.

Jak informuje Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta działająca w ramach Muzeum Czarotoryskich, chodzi o 3028 negatywów i 16 zdjęć z lat 1967-1985. Większość została wykonana w Puławach przez Roberta Łukasiewicza, właściciela dawnej pracowni fotograficznej oraz jego uczniów. Jak ten zbiór trafił do puławskiego muzeum?

– Cały zespół archiwalny przekazała nam córka fotografa, pani Monika Wójcik, której raz jeszcze serdecznie dziękujemy za wzbogacenie archiwum działu muzeum Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta w jakże cenne materiały, które posłużą nam do edukacji historycznej i badań z zakresu zmian przestrzennych w naszym mieście – pisze Zbigniew Kielb, historyk z puławskiego muzeum.

Bogata kolekcja zdjęć zawiera ogromną ilość informacji o tym, jak wyglądały Puławy w czasach PRL-u. Autorzy fotografii uwiecznili miasto dynamicznie rozbudowujące się pod

wpływem rozwoju przemysłu chemicznego, budowę wieżowców, handel, rozwój infrastruktury, ówczesną zielen, sklepy, samochody i codzienne życie mieszkańców. Wiele zdjęć zostało wykonanych z dachów budynków pokazując unikatowe panoramy Puław tamtych lat. Pracownicy puławskiego muzeum nazywają je perełkami.

– Wśród nich znajdują się prawdziwe hity, zdjęcia nigdy nie publikowane, naprawdę fantastyczne ujęcia. Wiele z nich prezentuje nowoczesne Puławy lat 70-tych, zarówno miasto, jaki i ludzi. Mamy ujęcia artystyczne, pochody 1-majowe, wydarzenia kulturalne, koncerty, a nawet unikatowy materiał z wyjazdu pracowników Zakładów Azotowych na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie – opowiada Zbigniew Kielb.

Najciekawsze fotografie posłużą do stworzenia poświęconej im wystawy, która ma zostać otwarta w drugiej połowie roku. Okazją do tego mają być obchody 115. rocznicy nabycia praw miejskich przez Puławy. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 19 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat, godz. 20.40
Come Play, horror, godz. 18.50
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17.00
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15.15

Sobota, 20 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat, godz. 20.40
Come Play, horror, godz. 18.50
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17.00
O czym marzą zwierzęta, animowany/przygodowy, godz. 13
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 11.15

Niedziela, 21 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat, godz. 17
Come Play, horror, godz. 19.10
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 21

O czym marzą zwierzęta, animowany/przygodowy, godz. 13

Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 11.15

Poniedziałek, 22 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat, godz. 18.50
Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 21
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15.15

Wtorek, 23 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka

Komendy, dramat, godz. 18.50
Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 21
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15.15

Środa, 24 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat, godz. 18.50
Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 21
Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15.15

Czwartek, 25 lutego:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20.35

Nigdy, rzadko, czasami, zawsze, dramat, godz. 17
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15.15
Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 18.50

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 19 lutego:

Gniazdo, dramat, godz. 14.30
Czyścić, dramat, godz. 17
Banksterzy, dramat, godz. 19

Piątek, 20 lutego:

Czyścić, dramat, godz. 14.30
Banksterzy, dramat, godz. 16.30
Gniazdo, dramat, godz. 19

Niedziela, 21 lutego:

Banksterzy, dramat, godz. 14
Gniazdo, dramat, godz. 16.30
Czyścić, dramat, godz. 19

Biblioteka poleca

Piekielnie wciągająca książka o szachach

Po tej książce naprawdę można zapalać miłośnią do szachów. Autor nie tylko dość szczegółowo opisał rozgrywane w powieści partie, lecz także zrobił to w taki sposób, że nawet ktoś, kto nie gra w szachy nie znuży się czytając o kolejnych posunięciach na planszy. To coś niesamowitego, że dla wielu z pozoru nudna i żmudna gra została opisana w tak ciekawy i zajmujący sposób, że czujemy się jakbyśmy czytali zajmujący thriller, od którego nie można się oderwać, a nie książkę o bierkach, ale do rzeczy...

Beth Harmon w wieku 8 lat traci matkę i trafia do sierocińca. Jest zupełnie opuszczona i zdana tylko na siebie. Ten trudny czas pomagają jej przeżyć, rozdawane wtedy wszystkim dzieciom w sierocińcu, tabletki na uspokojenie. Niestety dziewczyna z czasem się od nich uzależnia i odtąd będąc jej one towarzyszyć



WALTER W. TEVIS, GAMBIT KRÓLOWEJ, WYDAWNICTWO CZARNE, WOLÓWIEC 2020

niamal do końca powieści. Promykami nadziei w smutnym życiu Beth okazują się szachy. Dziewczynka pewnego dnia zakrada się do piwnicy, gdzie odnajduje woźnego pochylonego nad szachownicą. Od tamtej pory Beth nie rozstaje się już z tą królewską grą. Powieść Waltera Tevisa to książka o niezwykłym talencie,

o przełamywaniu barier wyznaczonych przez pleć i... uzależnieniach. Genialna dziewczynka w świecie szachów zdominowanym przez mężczyzn, uzależniona od środków antydepresyjnych i dorosła kobieta mająca problem z alkoholem i związkami z mężczyznami. Kobieta pragnąca głębszych relacji,

a jednocześnie tak przeintelektualizowana, że skazana na samotność. Cóż... wielki talent i wielka samotność zdają się od zawsze iść razem w parze.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

E-BOOKI DLA CZYTELNIKÓW

Czytelnikom Biblioteki Miejskiej w Puławach przypominamy, że od teraz dysponujemy darmowym dostępem do e-booków, które można pobierać na swój telefon, czytnik bądź komputer za pośrednictwem serwisu Legimi. Tak więc, jeśli czekacie na jakąś książkę zbyt długo zobaczcie, czy nie ma jej na Legimi. By skorzystać z darmowego dostępu do e-booków trzeba być czytelnikiem naszej biblioteki. Kody uprawniające do darmowego dostępu do Legimi można odbierać w siedzibie Biblioteki Miejskiej w Puławach przy ul. Głęboke 7a.

Zapowiedzi wydarzeń

KAZIMIERZ DOLNY

WYSTAWA TWÓRCÓW LUDOWYCH TYLKO ONLINE Co roku Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki organizuje zimową wystawę prac Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego w Kazimierzu Dolnym. Tym razem jednak ekspozycja odbędzie się jedynie w formie online.

Warto śledzić media społecznościowe Kazimierskiego Ośrodka Kultury, na których przez najbliższe dwa tygodnie prezentowane będą prace członków Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego. Nie zabraknie również dodatkowych materiałów w postaci interne-

towych spotkań z artystami.

Na wystawie będzie można podziwiać sztukę i rękodzieło. Zapowiedź wystawy dostępna już jest na Facebooku KOKPiT. **DAD**



Śledź i żur

To najsłynniejsze postne potrawy w Polsce. Śledź jest symbolem Wielkiego Postu. Już król Władysław Jagiełło kazał na czas postu kupować sześć potężnych beczek śledzi. A żur jest zdrowy i bardzo smaczny. Do śledzi i żuru dokładamy placki z lemieszki, z kapusty i z kaszy gryczanej. A na deser polecamy kazimierską zupę śliwkową.

WALDEMAR SULISZ

Czy wiecie, że w średnio-wiecznej Polsce było 192 dni postu rocznie. Polacy osiągnęli mistrzostwo w przyrządzaniu ryb, w tym śledzi. Zajrzyjmy do starych ksiąg. Oto rada księdza Jana Krzysztofa Kluka z jego Dykcjonarza roślinnego: „Śledzie najpospoliej się tak zażywają: jeżeli są zbyt słone, nieco od-moczywszy w wodzie i skór-kę z boków zdjawszy, kraja się na sztuczki, okładają się cebulą w talerzyki krajaną lub jabłkami, posypują się pieprzem, polewają octem, oliwą i surowo jedzą. Chcąc sól z nich znacznie wypro-wadzić, moczą się przez kilka dni, co dzień świeżą wodę odmienając”.

Co na to pierwsza dama polskiej kuchni? „W poście jada się ciągłe śledzie i rozmaicie je podaje, z oliwą, octem i kaparami, lub octem i cebulą, ale to wszystko stare sposoby. Śledzie najsmaczniejsze są choć z odrobini-ną kartofli (...) pokrajać w dzwonka i położyć na po-dłużnym półmisku. Ugo-tować w łupinach małych kartofli, obrać, pokrajać w cieniutkie plasterki i ułożyć jeden plasterek na drugim, jak kotlety, długą warstwą pomiędzy śledzie, tak że przy trzech śledziach po-winny być cztery warstwy kartofli, połączyć kartofle wraz ze śledziami suto dobrą oliwą, a w końcu mieć usie-kany młody szczypiorek i posypać nim każdą warstwą kartofli, tak jednak aby go na śledziach nie było wcale. Ślicznie wygląda i wybornie smakuje” - radzi-ła Lucyna Ćwierczakiewiczowa w swoich książkach kucharskich.

Czosnkowy na przystawkę

Składniki: 4 wymoczone śledzie, 1 opakowanie śmietany, 8 ząbków czosnku, 8 kaparów, 1 cytryna, zielony marynowany pieprz, sól.

Wykonanie: śledzie pokroić w kawałki, skropić cytryną. Ze śmietany, czosnku, kaparów i zielonego pieprzu zrobić sos. Nałożyć na śledzie, ozdobić cytryną.

Imbirowy w miodzie

Składniki: pół kg śledzia, pół łyżeczki startego kłącza imbiru, pół łyżeczki gałki muszkatołowej, 6 goździków, pół łyżeczki cynamonu, pół łyżki miodu, pół szklanki oliwy, sok z cytryny, sól, pieprz, łyżka posiekanej



skórki pomarańczowej w skórce.

Wykonanie: filety śledziowe wymoczyć w mleku. Osączyć, pociąć na małe porcje. Miód rozetrzeć z sokiem z cytryny. Dodać oliwę. W moździerzu utłuc goździki. Zetrzeć na tarce gałkę. Dodać wszystkie przyprawy, wymieszać, połączyć sosem śledzie. Posypać skórą pomarańczową.

Kanapka ze śledziem

Składniki: 2 opakowania chleba pumpernikiel, 2 duże platy śledziowe w oleju. Na masło: 10 dag masła, 2 łyżeczki soku z cytryny, 1 łyżeczka pieprzu cytrynowego. Na pesto: 3 pęczki koperku, 1 pęczek zielonej pietruszki, 4 ząbki czosnku, 1 łyżeczka musztardy sarepskiej z Parczewa, 1 łyżka tartego sera Bursztyn, sól, pieprz, sok z cytryny.

Wykonanie: z podanych składników utrzeć masło. W malakserze zmiksować Składniki na pesto, wąską strużką wlewając oliwę. Pumpernikiel podzielić na pół, każdą kanapkę posmarować masłem, położyć kawałek śledzia posmarowanego pesto.

Klasyczny

Składniki: śledzie duże i tłuste, 2 cebule, listek bobkowy, pieprz, oliwa.

Wykonanie: śledzie wymoczyć w wodzie z mlekiem. Sprawić, usunąć ości, pokroić na niewielkie kawałki. Układać w słoiku, przekładając plastrami cebuli. Dodać listek bobkowy, pieprz, zalać oliwą i odstawić na dwa dni. Trzeciego dnia wyjadać z ziemniakami gotowanymi w mundurkach. Oryginalny przepis Jerzego Kamasa.

Smażony w marynacie

Składniki: 6 świeżych śledzi, 2 łyżki mąki, olej, sól, pieprz, cebula. Marynata: 1/4 litra octu, 1/4 litra rosolu, 2 liście laurowe, łyżka gorczycy, 3 goździki.

Wykonanie: śledzie należy dobrze wypłukać i wymoczyć w mleku. Dopiero wtedy nadają się do obróbki. Sprawione śledzie natrzeć solą i pieprzem, smażyć z

obu stron na oleju i ukłać w szklanym naczyniu. Przekładać krążkami cebuli. Marynatę zagotować i gorącą zalać śledzie. Po 2-3 dniach nadają się do spożycia. Podawać z ziemniakami w mundurkach.

Śledź na obiad?

Składniki: kilogram filetów śledziowych, mleko. Na ciasto: 15 dag mąki, 2 jajka, 6 łyżek śmietany, 2 łyżki oleju, sól, pieprz, zielona pietruszka.

Wykonanie: filety śledziowe namoczyć w mleku, osączyć na papierowym ręczniku, pokroić na kawałki. Żółtka utrzeć z olejem, śmietaną i mąką. Z białek ubić na sztywno pianę, wymieszać z pozostałymi składnikami i dodać resztę mąki, lekko osolić. Kawałki śledzi nabijać na widelec, zanurzać w cieście i smażyć na rozgrzanym oleju z dwóch stron na jasnożółty kolor. Wyłożyć na półmisek, przybrać gałązkami zielonej pietruszki i pomidorkami koktajlowymi. Podawać na gorąco z ziemniakami lub na zimno. A teraz żur. Najpierw trzeba go ukusić.

Kisimy żur

Składniki: 2/3 szklanki mąki żytniej razowej, kawa-

łek skórki razowego chleba, 1 ząbek czosnku.

Wykonanie: mąkę wsypać do słoja lub kamiennego garnka i wlać 3 szklanki ciepłej przegotowanej wody. Dodać skórę chleba i obrany czosnek. Naczynie przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce na kilka dni. Ukiszony żur powinien mieć kwaskowy smak i charakterystyczny apetyczny zapach. Kto lubi, może dodać więcej czosnku. Zamiast mąki żytniej można użyć płatków owsianych. Na rynku jest kilka odmian, najlepsze są płatki „Owsiane górskie”.

Postny żur z grzybami

Składniki: 3 szklanki ukiszzonego żuru, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 6 suszonych grzybów, 3 jajka ugotowane na twardo, 2/3 szklanki śmietany 18-procentowej, 2 łyżki tartego chrzanu, 2 łyżeczki majeranku, pół łyżeczki kminku, sól, pieprz czarny.

Wykonanie: grzyby umyć i namoczyć przez noc. Cebulę obrać i przekroić na cztery części. Czosnek obrać i zgnieść w prasce. Cebulę, grzyby i czosnek zalać 3 szklankami wody, gotować na małym ogniu około 40 minut. Grzyby

wyjąć, pokroić w paski, wrzucić do wywaru. Wlać żur, dodać tarty chrzan, majeranek, kminek, pieprz i sól. Zagotować, a następnie zdjąć z ognia i połączyć ze śmietaną. Jajka pokroić na cząstki, rozłożyć na talerze i zalać żurem. A inne postne potrawy?

Placki z lemieszki

Składniki: kilogram kartofli, 1 1/2 szklanki mąki pszennej, po pół łyżeczki suszonej natki pietruszki, liści selera, bazylii, sól i pieprz, olej.

Wykonanie: obrane kartofle zalać wrzącą wodą, posolić, ugotować i odcedzić. Gorące posypać przyprawami, równomiernie przesypać mąką. Potem dokładnie wytłuc tłuczkiem drewnianym, aż tłuczek będzie się umywał do czy-sta. Po przestudzeniu formować placuszki, smażyć na rozgrzanym oleju z obu stron na rumiany kolor. Można podawać do żuru.

Placki z kapusty i ziemniaków

Składniki: 1 główka białej kapusty, kilka ziemniaków, 1 cebula, kilka łyżek bułki tartej, olej, sól, pieprz, olej na smażenie.

Wykonanie: kapustę ugotować i zemleć. Ugotowane

ziemniaki utłuc w garnku, dodać zeszkloną cebulę i kapustę. Dokładnie wymieszać, doprawić solą z pieprzem. Formować okrągłe placki, obtaczać w bułce tartej i smażyć na rumiano z obu stron.

Placki z kaszy gryczanej

Składniki: 25 dag kaszy gryczanej 1,5 l wody, sól, 1 łyżka oleju, 3 jajka, 4 ząbki czosnku, 20 dag suszonych grzybów, 10 dag masła, sól, pieprz, olej.

Wykonanie: ugotowaną kaszę ostudzić. Wymieszać z jajkami, przyprawić do smaku solą i pieprzem. Formować placki i usmażyć na gorącym oleju. Grzyby namoczyć, posiekać, obsmażyć na maśle z czosnkiem. Przyprawić solą i pieprzem, ułożyć na gorących plac-kach. Na koniec postne go-łąbki.

Postne gołąbki z sosem grzybowym

Składniki: główka kapusty, 2 kg ziemniaków, 1 cebula, 2 łyżki masła, 1 jajko, 20 dag kaszy jęczmiennej drobnej, 20 dag kaszy młotki, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu, sosy grzybowe.

Wykonanie: sparzyć główkę kapusty, ziemniaki zetrzeć na tarce, wcześniej zaparzyć kaszę. Do starych ziemniaków dodać jajko, cebulę, sól, pieprz i zaparzoną kaszę. Wyrobić ciasto. Przygotowane ciasto zawijać w liście kapusty i układać w garnku. Zalać wrzącą wodą. Gotować 1,5 godz. na wolnym ogniu. Gołąbki podawać sosem grzybowym.

Rozgrzewająca zupa śliwkowa z Kazimierza Dolnego

Składniki: 2 kg węgerek mrożonych, 20 dag węgerek dymionych, 1 laska cynamonu, kilka goździków, 200 ml czerwonego wina, kieliszek śliwowicy, miód na smak.

Wykonanie: w garnku zagotować wino z przyprawami. Przecedzić. Dodać wydrylowane śliwki surowe i dymione, drugie tyle wody, co wina. Gotować 20 minut, osłodzić miodem na smak, wlać śliwowicę i zmiksować. Smaczno i na zdrowie.



Przedłużają umowy

PIŁKA RĘCZNA Łukasz Rogulski i Wojciech Gumiński zostają w Puławach. Zawodnicy podpisali z Azotami nowe umowy

Skrzydłowy do Puław przeniósł się w 2017 roku. Do tej pory zapisał na swoim koncie 309 bramek w 111 meczach. Rogulski trafił do Azotów 12 miesięcy później. W sumie rzucił już 215 bramek w 71 występach.

– Rozmowy dotyczące przedłużenia kontraktu ze względu na okres świąteczny trwały dosyć długo. Z drugiej strony ja, sztab szkoleniowy i zarząd mieliśmy sporo czasu do namysłu. Jak już doszliśmy do porozumienia, to bez zastanowienia złożyłem podpis na kontrakcie. Bardzo dużo rozmawiałem z trenerem, który dał mi do zrozumienia, że nadal chce mnie w tym zespole. Pasuje mi jego koncepcja, ja pasuję do jego koncepcji i bardzo mnie to cieszy. Cieszę się, że trener i cały sztab szkoleniowy obdarzyli mnie zaufaniem. Przede wszystkim jednak chcę zdobyć medal z tą drużyną, to jest moje marzenie sportowe na ten moment – mówi obrotny na klubowym portalu.

Z pozostania w zespole Larsa Walthera cieszy się również Gumiński. – Na początku roku otrzymałem propozycję przedłużenia kontraktu i właściwie decyzję podjąłem w kilka minut, tuż po rozmowie z moją partnerką, która także bardzo dobrze czuje się w Puławach. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości i bardzo ucieszyła

nas ta wiadomość. Przekonała mnie wizja klubu na przyszłe lata – mówi skrzydłowy cytowany przez klubowy portal.

– Na pewno dużym atutem jest to, że w każdym sezonie walczymy o medal. Do tego powstaje nowa, piękna hala, więc na decyzję składają się same pozytywy. Personalnie chciałbym spędzać jak najwięcej czasu na boisku i rzucać dużo bramek, być zawodnikiem wyróżniającym się. Przede wszystkim jednak najważniejsze jest to, żeby być zdrowym i przetrwać sezon bez kontuzji. Myślę, że zdobycie medalu, najlepiej srebrnego zapisałoby się w historii tego klubu. To jest nasz cel drużynowy – zapewnia Gumiński.

(LUKISZ)

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Orlen Wisła Płock – MMTS Kwidzyn 34:17 • SPR Stal Mielec – Chrobry Głogów 26:27 • Sandra SPA Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 23:27.

1. Vive	12	36	431:299
2. Orlen	12	30	349:270
3. Azoty	11	27	369:281
4. Górniki	13	27	342:305
5. Kalisz	13	21	341:346
6. Gwardia	12	19	336:340
7. Zagłębie	13	16	358:389
8. Pogoń	13	15	325:355
9. MMTS	13	14	313:355
10. Chrobry	13	14	359:410
11. Tarnów	13	12	323:369
12. Wybrzeże	12	12	306:358
13. Stal	13	11	337:380
14. Piotrkowianin	13	9	354:386

20-21 lutego: Torus Wybrzeże Gdańsk – Łomża Vive • Chrobry Głogów – MMTS Kwidzyn • ENerga MKS Kalisz – Zagłębie Lubin • Azoty Puławy – Tarnów • Piotrkowianin – Gwardia Opole • Stal Mielec – Górnik Zabrze.

Dwa zwycięstwa i dziesięć goli Wisły



FOT. ROBERT NOWAK/KS WISŁA PUŁAWY

PIŁKA NOŻNA Nadal nie ma mocnych na piłkarzy z Puław. W sobotę drużyna Mariusza Pawlaka rozegrała dwa kolejne mecze kontrolne. I oba rozstrzygnęła na swoją korzyść. Najpierw z drobnymi problemami pokonała Mazur Karczew 3:1, a później niżej notowany Gryf Policzna 7:0. Jutro kolejnym przeciwnikiem Dumy Powiśla będzie Avia Świdnik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszym ze sparingów niespodziewanie po 45 minutach to rywale prowadzili 1:0. Zresztą Mazur utrzymał korzystny wynik także po przerwie. Kiedy jednak Wisła w końcu wpakowała piłkę do siatki, to worek z bramkami rozwiązał się na dobre.

W 63 minucie na 1:1 trafił Adrian Paluchowski. A między 68, a 75 minutą dwa razy na listę strzelców wpisał się jeszcze Bartłomiej Bartosiak. Efekt? Skromną stratę Duma Powiśla zamieniła na kolejne zwycięstwo. Trzeba jeszcze słówko wspomnieć o składzie. Większość piłkarzy zaliczyła po 90 minut, a w „podstawie” pojawili się: Borys Piotrowski, Mikołaj Sobich, czy Marcel Kąkol.

Drugie spotkanie było rozstrzygnięte już do przerwy. Najpierw gola zdobył Łukasz Kacprzycki, a jeszcze przed przerwą dwie bramki dorzucił Emil Drozdowicz. Doświadczony zawodnik po zmianie stron skompletował hat-tricka. W drugiej odsłonie na boisku pojawił się także Karol Czelny, czyli zawodnik Karpat Krosno, który wcześniej był już testowany przez Wisłę.

Wtedy kluby nie doszły jednak do porozumienia. Teraz wygląda na to, że transfer jest bliżej.

Swoją bramkę zdobył także Ednilson, a w końcówce bramkarza rywala pokonali również: Przemysław Skalecki, a także Czelny. Znowu nie brakowało młodych zawodników. Między słupkami od pierwszej minuty pojawił się Piotr Owczarzak, a ponadto zagrał: Kacper Kondracki, ale i: Kacper Pyska oraz Kamil Kozak.

Przed Mateuszem Pielachem i jego kolegami ostatni mecz kontrolny. Tym razem w Świdniku Wisła zagra z tamtejszą Avią. Spotkanie zaplanowano na godz. 11. A już 27 lutego zgodnie z terminarzem powinien zostać rozegrany mecz ligowy z Wólczańką Wólka Pełkińska. Nie wiado-

Emil Drozdowicz w sparingu z Gryfem Policzna ustrzelił hat-tricka

mo jednak, czy z powodu pogody wznowienie rozgrywek w III lidze nie zostanie opóźnione.

Wisła Puławy – Gryf Policzna 7:0 (3:0)

Bramki: Kacprzycki (19), Drozdowicz (33, 39, 63), Ednilson (66), Skalecki (85), Czelny (87).

Wisła: Owczarzak – Pyska, Cyfert, Kozak, Brągiel, Ednilson, W. Puton, Skalecki, Kacprzycki, Kondracki, Drozdowicz oraz Socha, Czelny, Gołąb.

Wisła Puławy – Mazur Karczew 3:1 (0:1)

Bramki: Paluchowski (63), Bartosiak (68, 75) – Celiński (23).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Piotrowski, Kuban, Zając, K. Puton, Kąkol, Sobich, Bartosiak, Paluchowski oraz Socha, Gałazka, Ruciński.

Postawili się mistrzowi, ale znowu przegrali

PIŁKA RĘCZNA Bardzo emocjonujący mecz w Puławach. Azoty wysoko zawiesili poprzeczkę najlepszej drużynie w Polsce. Niestety, wszystkie punkty zabierają piłkarze ręczni Łomża Vive. Kielczanie wygrali w niedzielny wieczór 33:29. Już jutro sponsorskie derby. W hali MOSiR zamelduje się Grupa Azoty SPR Tarnów

Po nieudanym występie w Płocku podopieczni trenera Larsa Walthera w starciu z mistrzami Polski chcieli się pokazać z dużo lepszej strony. I chyba trzeba przyznać, że to im się udało. Vive lepiej rozpoczęło mecz na szczycie PGNiG Superligi. Goście szybko odskoczyli na 4:1. Michał Szybka i jego koledzy nie zamierzali się jednak łatwo poddawać. Twardo walczyli w defensywie i szybko przyszły efekty w postaci remisu. W kolejnych minutach trwała wyrównana walka o każdą bramkę. Po 30



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Azoty mocno powalczyły z mistrzami Polski, ale znowu musiały uznać wyższość rywali

minutach lepiej wyszli na tym puławianie, którzy prowadzili do przerwy 15:14.

Niestety, druga odsłona to cztery trafienia z rzędu ekipy z Kielc. I szybko faworyci uzyskali bezpieczną przewagę. Szczypiorniści Azotów

starali się jeszcze gonić rywali i kilka razy się do nich zbliżali. To jednak wszystko na co było ich stać w nie-

dziele. Ostatecznie to mistrzowie Polski wygrali 33:29.

– Jesteśmy w bardzo kiepskiej sytuacji, gramy praktycznie co drugi dzień. Dlatego dziękuję bardzo chłopakom. Azoty to dla mnie zespół, który jest już praktycznie na poziomie Ligi Mistrzów. Bardzo chcieliśmy wygrać i cieszymy się, że się udało. W pierwszej połowie popełniliśmy za dużo błędów. Po przerwie myślę, że było dużo lepiej. Pomógł nam Mateusz Kornecki. Wiemy, że rywale grają na bardzo wysokim poziomie i mają po dwóch zawodników na każdą pozycję – mówił po meczu Talant Dujsebajew, opiekun mistrzów Polski.

Jak zawody ocenia trener Azotów?

– Gratulacje dla rywali. Myślę, że w pierwszej połowie zagraлиśmy dobry mecz. Dostaliśmy pięć kar i to na pewno miało wpływ na nasze poczynania i zaburzyło nam rytm. Rozmawialiśmy w szatni, że pierwsze 10 minut jest bardzo ważne. Kielce wyszły obroną 5-1 i mieliśmy z tym duże problemy. W trzy minuty straciliśmy aż cztery bramki.

Różnica między połowami polegała na tym, że w drugiej przeciwnik był skuteczniejszy. Popełniliśmy za dużo błędów, a w starciu z takim przeciwnikiem nie można sobie na nie pozwolić. Zagrałszy jednak lepiej niż w poprzednim tygodniu. Defensywa była bardziej agresywna, biegaliśmy też lepiej w ataku bez piłki. Jeśli w kolejnych meczach zagramy w ten sposób, to będzie dobrze – mówi Lars Walther, trener ekipy z Puław.

W sobotę kolejnym przeciwnikiem Azotów będzie drużyna z Tarnowa. Spotkanie zaplanowano na godz. 19.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Łomża Vive Kielce 29:33 (15:14)

Azoty: Bogdanov, Borucki, Akimienko 6, Dawydzik 3, Jurecki 6, Szybka 5, Velkavrh 1, Podsiadło 3, Przybylski 1, Rogulski 2, Łangowski 1, Seroka, Jaroszewicz 1, Gumiński.

Vive: Wolff, Kornecki, A.Dujsebaew 3, Karalek 3, Surgiel 6, Gudjonsson 2, Sićko 2, Moryto 4, D.Dujsebaew 2, Karacić 2, Olejniczak 2, Vujović 2, Tournat 1, Kaczor, Gębala 2, Kulesh 2.

Dzieje Puław (112)

O puławskich grotach

ANDRZEJ TOŁPYHO

Odcinek drugi.

„A by ocenić Park Puławski, zawyrokować o wartości drzew użytych jako głównego w nim motywu zdobniczego, nie wystarczy go widzieć raz, nawet dziesięć razy, ale trzeba przez parę lat obserwować, odczuwać jego potęgę i krasę w każdej porze roku, w każdej porze dnia i nocy. Wtedy można wydać sprawiedliwy wyrok...”

Tak rozpoczął opis swoich wrażeń z parku Stanisław Goliński – botanik i ogrodnik, absolwent politechniki w Zurichu, asystent Botaniki stosowanej w Akademii Rolniczej w Dublinach, a od 1918 r. kierownik Wydziału Ogrodniczego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. W ramach pracy zawodowej zajmował się m.in. oceną stanu, potrzebami remontu i konserwacji zabytkowych obiektów architektonicznych znajdujących się na terenie puławskiego parku. Pracował przy jego uporządkowaniu, usunięciu szpecących dobudówek i niewłaściwych nasadzeń, będących pozostałością po zaborach.

Wróćmy jednak do komentowania znacznie wcześniejszego opisu parku, którego autorem jest Antoni Amborski, co rozpoczęte zostało w odcinku poprzednim naszego cyklu.

„...starzec...udaje się do ulubionego domku, stykającego się z ciemnymi grotami...”

Chodzi o często prezentowany w licznych pozycjach ikonograficznych kamienny domek rybaka, posiadający nieregularną bryłę, o podwyższonej części nakrytej dwuspadowym dachem. Miał nawiązywać do zaplanowanego przez Ch. P. Aignera domku wzniesionego przy wejściu do parku w Morysingu.

Wyjaśnijmy w tym miejscu, że Marysinek był jedną z trzech siedzib letnich Stanisława Kostki Potockiego, wybudowanych wokół Wilanowa. Nazwy tych siedzib stanowiących aneks parku wilanowskiego pochodzą od imion wnuków właściciela. Są to Natolin, Gucin i Morysin. Ta ostatnia nazwa związana jest z imieniem Maurycego Potockiego i dotyczy miejscowości nazywanej do tej pory Laskiem na Kępie.

Oczywiście wszystkie innowacje podejmowane w parku puławskim były pomysłem ks. Izabeli Czartoryskiej, a przynajmniej były przez nią akceptowane. Podobnie z domkiem rybaka. Jego nazwę i funkcję określiła księżna Izabela, podając je m.in. w opisie Puław przesłanym Jacques Delile'owi. Dzieło to było zgodne z radą, jaką zawarła księżna w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów”. Czytamy tam:

„Chatkę umieścić w lasku, albo nad Strumykiem; tak ją ukształcić, żeby powierzchnie przyjemnym była widokiem, a we środku wygodnym mieszkaniem: wtedy pożytek znajdzie się z ozdobą. W takich zabudowaniach moim byłoby zdaniem, żeby korzystać z okoliczności zawsze w takiej Chatce umieścić Mieszkańca. Jeżeli dla widoku, to go zamieszkać Dom ożywia; ie-

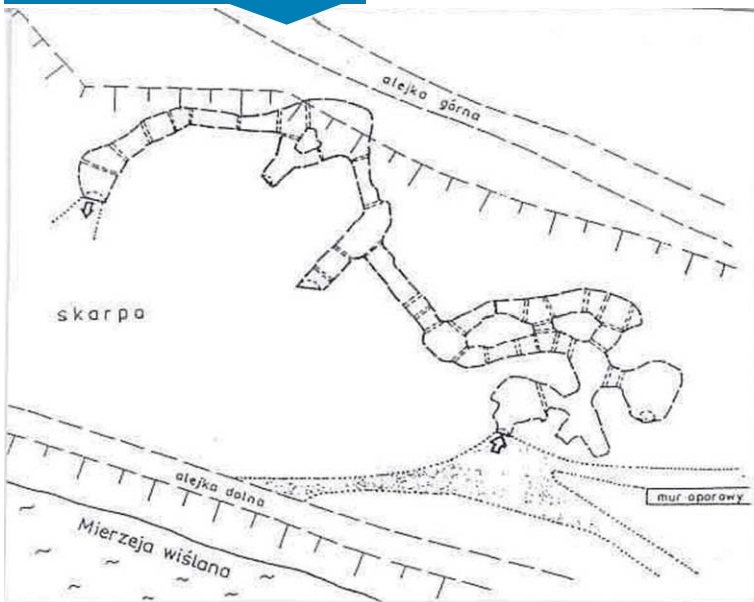


Domek Rybaka

żeli dla użycia, naimiley będzie przyszedłszy do Chalupki zastać w niej Gospodarza z Gospodynią wesołych i szczęśliwych. Dawny sługa, Rzemieślnik ubogi, Żołnierz stary, z wdzięcznością podejmą się mieszkać i pilnować starannie takiego Domeczku, który pustym stojąc prędko się uprzykrzy i wniwecz pójdzie. Czasem Lasek bliski, albo Wioska ładna, przez widok czyli posadę swoją, jest celem częstych przechadzek blisko nich mieszkających Właściciela. Tam bardzo jest miło i przyzwoicie mieć Chatkę czyli Domek, do którego wysiąść można; zawsze stosując takowe miejsca do istotnego iakowego używania”.

Jaki był stan grot w puławskim parku na przestrzeni dziesięcio-

Ciąg Wyrobisk Podziemnych Groty Puławskiej



Dopiero Moskale zamurowali i zmienili wnętrze, gdyż wystawiono tam krzyż, z „niebłagona-drożnym” napisem: Boże w Tobie nadzieja.

A gdy radykalni studenci Instytutu zbierać się poczęli na tajne posiedzenia („schocki”), wtedy do reszty zamurowano wszystkie „okna”, wszystkie wejścia, tylko jedno wykończono dokładnie, wymurowano, opatrzone kratę i zamknięto na amen”.

Fakt odbywania w parkowych grotach spotkań przez puławskich rewolucjonistów w latach 1905-1907 potwierdza Michał Strzemiński (Nasze Puławy), Lublin 1986) pisząc:

„Wymienione osoby (rewolucjoniści – przyp.A.T.) spotykały się na terenie Włostowic w mieszkaniach kowala Karola Krzemińskiego, ojca młodego towarzysza Michała (stelmacha), albo u rolnika Jana Szczypy – Czarnego. Większe zebrania (m.in. z udziałem Dzierżyńskiego) odbywały się często w lochach w parku puławskim koło Instytutu, zwykle wieczorami lub nocami”.

W latach I wojny światowej parkowe grot służyły jako schronienie przed skutkami bombardowań, szrapnelami i innymi pociskami artyleryjskimi. Mówi się, że pobyt taki często trwał dłuższy czas. A po wojnie? Wróćmy do opisu Stanisława Golińskiego:

„Widok tych grot po roku 1919 był bardzo niemiły. Zbiorowisko brudu, śmieci, przy tym całe pokłady gruzu, duże bloki kamieni, co się same lub ręką ludzką ze ścian i powały oberwały.

W roku 1921 zdołałem wyczyścić grot rękami jeńców bolszewickich, usuwając większe kamienie do Greckiego Teatru, zaś mniejsze układając w przyzmy (leżą one tak do dziś).”

Przypomnijmy, że autor tych wspomnień przebywał w Puławach w latach 1918-1924. To stwierdzenie „do dziś” dotyczy zapewne 1924 r.

Wyjaśnienia wymaga również wymieniony wyżej „Grecki Teatr”. I tym razem odwołamy się do słów Stanisława Golińskiego:

„Jest to zagłębienie w wysokim zboczu tuż nad przecinającą park dolinką, coś w rodzaju amfiteatru w kształcie wielkiej muszli. Za czasów Czartoryskich nie było tu dużych drzew; może około 1828 roku posadzono kasztany. Widzowie leżeli, siedzieli lub stali

na łagodnym stoku na trawniku, a położone w dole, laurami, pomarańczami, granatami w wazonach ozdobione miejsce służyło jako scena widowisk, które były integralną częścią fet stale w Puławach urządzanych. (...) Rosjanie, a za nimi Austriacy, obrócili ten zakątek w śmietnisko pełne szkła, starych puszek od konserw, żelastwa, a wśród liści sięgała cała góra śmieci na parę metrów. Dzięki pomocy wojska, rękami bolszewickich jeńców zdołałem ten śmietnik wyczyścić, a wybrane z grot (...) kamienie użyć do utrwalaenia i zbudowania Greckiego Teatru”.

Po zakończeniu II wojny światowej zaszła konieczność jak najszybszego zabezpieczenia podziemnych wyrobisk, którym groziło niebezpieczeństwo zawалу. Równocześnie z tymi pracami podjęto czynności zmierzające do powstrzymania obsuwania się skarpy wiślanej na tym odcinku. Czytelnika zainteresowanego poznaniem przebiegu prac rekonstrukcyjnych i zabezpieczających w wyrobiskach podziemnych i na powierzchni, które uratowały ten zabytek przed całkowitym zniszczeniem oraz umożliwiły udostępnienie go dla celów turystycznych kierujemy do opracowania Antoniego Matysika i Janusza Chmury pt. Rekonstrukcja zabytkowej grot w zespole pałacowo – parkowym w Puławach, pomieszczonego w: Pracach Komisji Górniczo-Geodezyjnej (Górnictwo, 28. 1991). Z tego to wydawnictwa zaczerpnięto garść danych liczbowych.

„Ciąg wyrobisk podziemnych Groty Puławskiej zlokalizowany jest płytko w zboczu skarpy..., położonej w bezpośrednim sąsiedztwie i równoległej do mierzei rzeki Wisły. Wyrobiska komorowe i korytarzowe (...) mają łączną długość około 140 m, a ich spód ma zmienne nachylenie w granicach od 200 do 100. Chodniki mają szerokość od 1,2, do 3,2 m, a wysokość 1,8 do 2,6 m. Miejscami chodniki przechodzą w niewielkie komory o wysokościach od 3,0 do 4,5 m, a w jednym przypadku dochodzącej do 6,5 m. Grota ma szereg połączeń z powierzchnią...”

• ZA TYDZIEŃ: KAMIENNE SERCA PUŁAW W PARKU CZARTORYSKICH (1)

Przekrój poprzeczny przez skarpy

